

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 9 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

WARUNKI PRENUMERATY:

mieściancie w administr. 9 mk. z odnośnieniem do domu i przesyłką pocztową 10 m. 50 f.

CENA OGŁOSZEN:

za wiersz petitu jednospaltowy w tekście i nekrologi 3 mk., za tekstem 2 mk.



Ksiądz Ignacy Radziwiłło,

długoletni proboszcz w Dokszycach,

opatrzony SS. Sakramentami, zasnął w Bogu w wieku lat 70 w Kalwarji pod Wilnem 1-go stycznia 1920 roku.

Nabożeństwo za spokój jego duszy rozpocznie się w sobotę, 3 stycznia o godz. 11-ej rano w kościele Kalwaryjskim, a potem złożenie zwłok na cmentarzu miejscowym.

O czym zawiadamia znajomych i przyjaciół zmarłego

Proboszcz Kalwaryjski.

Nabożeństwo żałobne w rocznicę rozstrzelania w Witebsku przez bolszewików 5-ciu członków Związku Rolników Ziemi Wileńskiej:

Prezesa Związku Powiatu Dziśnieńskiego

Zdzisława Kamińskiego,

Skarbnika

Mieczysława Goryniewskiego,

Członków:

Mamerta Rutkiewicza,

Władysława Jakowickiego

i Stanisława Świątopelk-Mirskiego,

odbędzie się w kościele św. Jakóba o godz. 11-ej rano dnia 3-go stycznia 1920 roku.

Na ten smutny obrządek zaprasza krewnych, znajomych i członków Związku

Zarząd Główny Związku Rolników Ziemi Wileńskiej.

skiej. Nawiązując do wspomnień historycznych z czasów Stanisława Augusta, życzył Polsce świetnej przyszłości nie tylko na lata najbliższe, ale na długie wieki. W odpowiedzi Naczelnik Państwa życzył pomyślności państwu, reprezentowanemu przez zebranych członków korpusu dyplomatycznego, a złączonych z Polską więzami tradycyjnej przyjaźni. Osobno składali życzenia: delegat rządu Kołczaka oraz przedstawiciele Finlandji i Lotwy, dotąd nie akredytowani przy rządzie Rzeczypospolitej.

O godz. 12 zgromadzili się w sali audjencjonalnej przedstawiciele władz cywilnych, państwowych i komunalnych oraz duchowieństwo wszystkich wyznań. W imieniu zebranych przemówił prezydent ministrów Skulski, życząc, aby Polska osiągnęła potęgę i chwałę, godną jej majestatu i aby majestat ten panował niepodzielnie w sercach wszystkich jej synów. W odpowiedzi Naczelnik życzył, aby rząd polski władał możliwie silnie w społeczeństwie ducha inicjatywy dla chwały i szczęścia ojczyzny.

O 12 minut 30 składowi Naczelnikowi życzenia: generalniejs, delegacje poszczególnych pułków i oddziałów, złożone z oficerów, podoficerów i żołnierzy. Wreszcie misja wojskowa francuska. Generał Lesławski w imieniu zebranych złożył życzenia noworoczne Naczelnikowi, jako twórcy armji polskiej i jako temu, który dokonał jej sjednoczenia. W odpowiedzi Naczelnik zaznaczył, jak trudnem i ciężkiem jest zadanie, które oczekuje jeszcze armję polską i życzył jej, aby nadal spełniała swój obowiązek równie chętnie jak dotychczas.

O 13 popołudniu przyjmował Naczelnik życzenia od przedstawicieli ludności Warszawy, jakoteż od instytucji społecznych, kulturalnych, stowarzyszeń, prasy etc. W imieniu zebranych złożył Naczelnikowi postaropolsku życzenia dosięgo roku przez Rady Miejskiej miasta Warszawy, Baliński.

WARSZAWA i b.m. (P. A. T.) — Dnia odbyło się uroczyste **rocznicę przybycia Paderewskiego do Warszawy**. Od wczesnego rana hotel Bristol przybrany flagami o barwach narodowych był formalnie obłożony. Jednocześnie w ogrodzie Saskim poczęły się zbierać cechy i delegacje niemal wszystkich strzeszeń i organizacji ze sztandarami. Oibrymi pochód ruszył pod Bristol, gdzie na balkonu wyszedł Ignacy Paderewski, witany okrzykami i przemówił do zebranych tłumów. W sali hotelu Bristol poczęli się gromadzić delegaci strzeszeń i korporacji i komitetem wykonawczym obchodu oraz prezesem Rady Miejskiej, Balińskim. Główny adres odczytał dr. Nałęcz-Dobrowolski. Odpowiadając na przemówienie, Paderewski podziękował zebrany za okazane mu dowody czci i szacunku, potem jeden z członków komitetu obchodu wręczył Paderewskiemu piękny album z setkami adresów od instytucji, strzeszeń, i korporacji, biorących udział w obchodzie. Na okładce albumu widniała duża plakieta srebrna z białym orłem, otoczona laurowym wieńcem z napisem: Ignacemu Paderewskiemu Zjednoczona Polska w hołdzie 1920 roku. Liczba adresów przekroczyła tysiąc. Wiele jeszcze nie nadesłano z prowincji. Podczas całego obchodu okrzy-

składane były Naczelnikowi życzenia noworoczne w pałacu Łazienkowskim, w sali audjencjonalnej. Po wysłuchaniu w kaplicy Łazienkowskiej nabożeństwa o 11-ej, składał życzenia Naczelnikowi w imieniu Sejmu ustawodawczego marszałek Sejmu wraz z posłami podnosząc w przemowie, że pragnienie wszystkich stronictw w Sejmie jest ciągle i chętnie współdziała nie nie tylko czynników rządu między sobą, ale także władzy ustawodawczej z jednej, a władzy wykonawczej z drugiej strony. Naczelnik Państwa, dziękując za wyrażone życzenia, zaznaczył, że w wielkiej wspólnej pracy nad odbudowaniem ojczyzny, Sejm polski zajmie zawsze pierwszorzędne stanowisko i życzył, aby prasa jego była owocną. Po kolei składał życzenia rząd z prezydentem ministrów Skulskim na czele, potem przyjął Naczelnik korpus dyplomatyczny. Obecni byli ambasador apostolski, monsignore Ratti, posłowie: francuski, amerykański, belgijski, rumuński, angielski, radca legacji włoski, hiszpański, duński, szwedzki, delegat czesko-słowacki, przedstawiciele misji wojskowych: angielskiej, włoskiej, japońskiej i rumuńskiej. W imieniu korpusu dyplomatycznego przemówił dziekan tegoż, monsignore Ratti, dając wyraz uczuciom szczerzej i serdeczniej przyjaźni dla powstającej do nowego życia państwowego Rzeczypospolitej Pol-

WILEŃSKIE TOW. ARTYSTYCZNE „LUTNIA“ (S-to Jerska 6)

DZIS, w sobotę, 3 stycznia

VIII KONCERT

z udziałem: Chórni mieszanej orkiestry smyczkowej i solistów: Z. Bortkiewicz-Wysockiej (sopran I), M. Wincza (sopran II), W. Janoty (tenor), J. Sotkiewicza (bas).

Program: Grieg—«Holbergiana». Czajkowski—«Serenada». Żeliński—«Noc majowa» i t. d.

Pozątek koncertu o godz. 8 w.

Kasa otwarta od 11—1 i od 5—9 wiecz.

KOMUNIKAT SZTABU GENERALNEGO

z dn. 1 stycznia.

FRONT LITEWSKO-BIALORUSKI.

Na odcinku poleskim oddziały nasze udanym wypadem rozbiły bolszewików w Skrygalowie, biorąc jeńców i jedną karabin maszynowy. Na reszcie frontu ożywiona działalność wywiadowcza.

FRONT WOŁYŃSKI I PODOLSKI.

W ostatnich dniach zostały przez nasze wojska obsadzone na wschód od dotychczasowej linii Starokonstantynów, Proskurów i szereg mniejszych

miejscowości, opuszczonych przez wojska armji ochotniczej Denikina.

W zastępstwie Szefa Sztabu Generalnego Haller, pułkownik.

Plama warszawskie dotychczas przewidywanym prawdopodobnie wyjeżdża Naczelnika Państwa na front wschodni, gdzie mogą się zdarzyć bardzo poważne wydarzenia natury wojakowej.

TELEGRAMY.

WARSZAWA i b. m. (P.A.T.) — Podczas przyjęcia noworocznego u Naczelnika Państwa

kom na cześć Paderewskiego nie było końca. Wieczorem odbyło się przedstawienie w Operze. Podczas przedstawienia miały miejsce burliwe okrzyki na cześć Paderewskiego.

BUDAPESZT 1 bm. (P. A. T.) — Według aktów, które mają być dostarczone w sprawie wydania **Beila Kuna**, oskarżony on jest o 236 morderstw i rabunek w 19 wypadkach, w 6 zaś wypadkach o kradzieże i fałszerstwo banknotów.

LONDYN 1 b. m. (P. A. T.) — Wraz z **Loydem Georgem**, który w środę lub czwartek **wyjeżdża do Paryża**, wyjadą lord Curzon i Benar Law. Konferencja paryska potrwa przypuszczalnie 14 dni, ze spraw zaś, które ma ona załatwić, najtrudniejszą jest sprawa ustalenia warunków pokojowych dla Turcji. Koła polityczne nie kryją się z tem, że **sytuacja na wschodzie wywołuje wielkie zaniepokojenie**.

TOKIO 1 b. m. (P. A. T.) — Japoński prezydent ministrów, oświadczył, że Japonia nie może dopuścić do tego, aby propaganda bolszewicka dostała się w jej granice. **Japonia w porozumieniu z Ameryką rozważa obecnie swe zarządzenia wojskowe**, nie zamierza ona przywłaszczyć sobie ani jednego metra ziemi syberyjskiej, i gdy niebezpieczeństwo minie, wszyscy żołnierze japońscy zostaną odwołani.

BUDAPESZT 1 b. m. (P. A. T.) — **Węgierscy bolszewicy**, według zaczerpniętych informacji, wydali na komunistyczną agitację w Austrii 197 milionów koron, komisarzy zaś ludowi rozdali swym popiecznikom 23 miliony koron.

KRAKÓW 31 ub. m. (P. A. T.) — Izba handlowa domaga się cofnięcia rozporządzeń walutowych Grabkiego, żądając uznania zasady: marka—koronie. Delegacja Izby handlowej wyjedzie do Warszawy dla przedstawienia sprawy rządowi.

WARSZAWA 31 ub. m. (P. A. T.) — **Kurjer Polski** donosi z Poznania o przygotowaniu Niemców do oporu na terenach, które mają opuścić. Gromadzone są tam przez Niemców nowe siły. Na Śląsku Górnym odbywa się jawne werbunek do armji Hindenburga.

PARYŻ 31 ub. m. (P. A. T.) — Dnia 29 grudnia odbyło się tu **posiedzenie Ententy** z delegatami niemieckimi w sprawie administracji ziem, które po ustąpieniu Niemców będą przez aliantów administrowane.

NAUEN 31 ub. m. (P. A. T.) — **Wilson powrócił zupełnie do zdrowia**.

BUDAPESZT 31 ub. m. (P. A. T.) — **W Budapeszcie stracono 9 terrorystów**.

NAUEN 31 b. m. (P. A. T.) — Z Prus Wschodnich donoszą o **nowych walkach bolszewików z Łotyszami**.

KRAKÓW 31 ub. m. (P. A. T.) — Odbyła się tu rewizja kantorów wymiany przez urząd walki z lichwą. Na czarnej giełdzie **aresztowano 150 żydów**. Znalaziono monety srebrne i złote.

Wobec zwycięstw bolszewickich.

W chwili obecnej jesteśmy świadkami wielkiego powodzenia czerwonych armji na wszystkich niemal frontach.

Armja przeciwbolszewicka gen. Judenitsa, któremu udało się niedawno dotrzeć niemal do samych przedmieści Petersburga, dzisiaj już w rzeczywistości nie istnieje. Roszbita przez przebijające siły bolszewickie, zniszczona została prawie doszczętnie i tylko resztki jej przedostały się za Narwę, na terytorjum Estonji.

Front Estoński ciągnie się wzdłuż rzeki Narwy, jezior Peipus i Pakowskiego, dalej na zachód od Pakowa, przechodzi w pobliżu jeziora Lubanńskiego i kończy się nad Dźwiną w pobliżu Liwenhofa i Cargrodu. Wobec prowadzonych z Estonją pertrak-

tacji, bolszewicy zaprzestali tutaj ataków ostatnimi czasy, ale najwięźsze depesze sygnalizują rozpoczęcie się i tutaj gwałtownej ofensywy przy użyciu ciężkiej artylerji.

Operacje bolszewickie przeciwko Kołczakowi można uważać za skończone, gdyż w chwili obecnej czerwona armja zajęła już Białk i Barnaul, a lada dzień należy spodziewać się ułpadku Tomsku. Tym sposobem, posuwając się wzdłuż kolei syberyjskiej, bolszewicy opasowali już prawie całą Syberję Zachodnią, zyskując bogate źródło sprawy dla wygłodniałej Rosji Europejskiej.

Po zwycięstwach nad Judenitszem i Kołczakiem, Trocki miał możliwość skoncentrować główne swoje siły przeciwko — Denikinowi, którego awangardy zbliżyły się niedawno do Tały i Kaługi, grożąc stolicy bolszewizmu — Moskwie. Znadto rozciągnięty na olbrzymiej przestrzeni front Denikina okazał się zbyt słabym dla wytrzymania skoncentrowanego natarcia wielkich mas bolszewickich, które, jak się okazuje, są dostatecznie zaopatrzone w broń i amunicję, a rozporządzają obecnie znaczną ilością kawalerji, której brak stanowił dotychczas ich ujemną stroną.

Denikin musiał rozpocząć odwrót ku południowi, przyczem dale się zauważył że odwrót ten odbywający się początkowo w zupełnym porządku, zaczyna ujawniać coraz większą dezorganizację. Jeżeli można wierzyć komunikatom bolszewickim, cele pułki dostały się w niewolę, a trofea czerwonej armji są bardzo znaczne.

Około 13 b. m. zajęli bolszewicy Charków i Połtawę, 16 go po zwycięskich walkach zdobyli Kijów. Według ostatnich wiadomości front bolszewicki biegnie teraz na południu od Berdyczowa, Fastowa, Kijowa, potem lewym brzegiem Dniepru, to prawie do Katiowa, a dalej zbliża się do Zolotonoszy, Kremieniuzga, Ijumu, Bachmutu, Nilczowa, Niesieńskiej i Carycyna. Tylko na skrajnym wschodzie skrzydła, t. j. w okolicach Carycyna t. zw. armja karaska opiera się dość skutecznie atakom bolszewickim. Na całym pozostałym froncie wojska Denikina znajdują się w pełnym odwrocie i możliwe jest, że wkrótce za głębie Donieckie dostanie się w ręce bolszewików.

Wobec takiej sytuacji najbardziej posunięte na zachód oddziały Denikina, zajmujące okolice Kamieńca i Płoskirowa gdzie weszły w kontakt z armją polską, zaczęły już wycofywać się ku zachodowi, wobec czego nasze wojska według wszelkiego prawdopodobieństwa posuną swój front włąb Wołynia. Jak donoszą pisma Lwowskie, Proskirów jest już od paru dni zajęty przez nas, a niedługo komunikat naszego sztabu generalnego stwierdza, że znajdujemy się na wschód od Połonnego, czyli posunęliśmy się znacznie w kierunku Berdyczowa.

Zwycięstwa Trockiego, a zwłaszcza ostatnia porażka Denikina zmuszają nas do zwrócenia bacnej uwagi na nasz front przeciwbolszewicki. Zwycięskie dotąd nasze wojska mogą się znaleźć wkrótce w powołanej sytuacji, gdyż obecnie armja polska jest jedyną, z którą bolszewicy muszą się liczyć, jako z groźnym przeciwnikiem i należy spodziewać się, że po zakończeniu operacji na południu Trocki rzuci swoje rezerwy na nasz front, co zresztą zapowiedział już dość dawno, wyrażając się z lekceważeniem o armji polskich szlachciców.

Do oczekującej nas walki musimy przygotować się zawczasu, bo gdy masy bolszewickie rozpoczną swoje ataki, może być już spóźnio. Nasze dowództwo naczelne wie o tem dobrze i czyni bezwzględnie wszystko, co do niego należy. Ale rzeczą naszych polityków jest zwrócić uwagę państw Ententy, że na naszych barkach spoczną wkrótce cały ciężar obrony zachodu przed bolszewizmem i że tego ciężaru nie podźwigaliśmy bez poważnej pomocy naszych sprzymierzeńców. Ostatnie relacje z narad londyńskich świadczą, że państwa zachodnie zaczynają rozumieć tę sytuację, należy jednak nalegać, by niezbędna pomoc nie nęglą opóźnienia.

Ogół nasz winien również zrozumieć, że siła, dzielność i wytrzymałość

naszej armji zależne są przedewszystkiem od moralnego i materialnego oparcia, jakie znajdzie ona wśród szerokich warstw społeczeństwa. Trzeba więc, by kraj wiedział, jak wielką odpowiedzialnością ciąży na nas wszystkich razem i zrobił wszystko, co może się przyczynić do wzmocnienia tej tywej barjery, broniącej naszej przyszości narodowej przed lawiną anarchji, sbrodni i rozkładu, toczącą się ku nam ze wschodu.

Powagę sytuacji powiększa jeszcze fakt, że zarówno wśród bolszewików, jak i wśród denikinowców, dają się zauważyć coraz wyraźniejsze skutki propagandy niemieckiej, smierzącej ku temu, by rzucić Rosję, bez względu na to, kto w niej będzie rządził w najbliższej przyszłości — w objęcia Niemiec.

Stosunki bolszewików z Niemcami datują się oddawna i nie są nowością, ale i wśród żywołów przeciwbolszewickich prąd germanofili stał się coraz silniejszym, czego jaskrawy dowód mamy w nominacji Niemca Gen. Wragla naczelnym wodzem armji denikinowskiej.

Nie zamykajmy oczów na te objawy, strzeżmy się i nie zasiedbujmy niczego, co nam może ułatwić obronę wobec groźnych niebezpieczeństw.

Wacław Kryński.

Pierwszy poseł litewski przy Ojcu św.

Pod takim tytułem kowieńskie pismo «Venybes» w № 50 — 19 go grudnia podało obszerny artykuł o audjencji kuzniasa Narjewskiego w Watykanie.

Przytaczamy tu dosłownie ciekawsze wyjątki z pomienionego artykułu:

«Biskupów litewskich: Wileńskiego, Żmudzkiego i Sejneńskiego pełnomocnik kuz. Narjewskis regens konsystorza Sejneńskiego dnia 4 października przybył do Rzymu reprezentować interesy wspomnianych biskupów.

Piątego dnia po przyjeździe do Rzymu kuz. Narjewskis był w sekretarjacie stanu u arcyb. Ceretti pomocnika sekretarza papieskiego Gaspariego i powiadomił go, że jest posełem litewskim.

Której Litwy? czy tej, którą reprezentuje Gabrys, czy tej, którą przedstawił Wiskont, zapytał Ceretti?

Wy tłumaczywszy, że żaden ze wspomnianych osobników nie ma wcale pełnomocnictwa reprezentowania Litwy, kuz. Narjewskis złożył arcyb. Cerettiemu swoje pełnomocnictwa, które gdy przeczytał arcyb. Ceretti, powiedział: — będziesz pan pojutrze u kardynała Gaspariego, a potem u Ojca św....

Dalej opowiada autor z «Venybes» jaką rozmowę miał poseł litewski z kard. Gasparim, jak ten obiecał uznać niezależność Litwy, skoro tylko jedno lub dwa wielkie państwa to uczynią. Obiecał tu załatwić ohetnie przez posła nowego interesy litewskie w Kurji, wreszcie zauważył, czy nie lepiejby było dla Litwy i krajów nadbałtyckich, ażeby one oparły się o Polskę, bo isaczaj Rosja sje te kraje powoli.

Na to kuz. Narjewskis miał możliwość wyjaśnić kardynałowi, dlaczego Litwini nie mogą się pogodzić z Polakami: «Polacy są panami, chcą też panować na Litwie, lekceważą Litwinów, ich mowę, ich robotę społeczną, a swemi napadami na Litwę i grabieżą obrzyli na siebie cały naród litewski. Gdyby Polacy wrócili Litwinom ich granice i przysnali niezależność państwa litewskiego, wówczas stosunki Litwinów z Polakami stałyby się lepszymi. Finansowej pomocy Polaków nie można się spodziewać, niema o tem i mowy».

Gdy wspomniano o finansach polskich, kardynał miał się serdecznie uśmieć, a dalej wysłuchał cierpliwie wywodów posła o wysadzeniu się Polaków na błyskotliwą reprezentację w Rzymie przy Watykanie i Kwirynale, chcąc się w ten sposób zrównać z Anglią i Hiszpanją.

Podobno Kardynał swierzył się posłowi litewskiemu z tem, że dał Polakom przyjacielską radę, ażeby nie zabierali cudzych krajów.

Przy pożegnaniu jednak radził kuz. Narjewskisowi zająć do posła polskiego — Kowalskiego i z nim pomówić o uznaniu niezależności Litwy.

Dalej «Venybes» tłumaczy jakie to są uroczystości i ceremonje przy wejściu do Watykanu posłów, czego naturalnie nie czynił kuz. Narjewskis, zostawiając swemu następcy po uznaniu Litwy, jako Królestwa.

Ciekawszą była audjencja posła u Ojca św. Po powitaniu i zapytaniu Papieża, co słychać na Litwie, kuz. Narjewskis miał możliwość powiedzieć Ojcu św. co następuje:

«Chociaż głód w Litwie niema jest jednak niemal biedy i kłopotów. Trzeba prowadzić wojnę z sąsiadami, trzeba organizować państwo bez obcej pomocy.

«A jak z niezależnością? zapytał Ojciec św.

Cały nasz naród — od starego do młodego z całą upornością dąży do tego.

Bolszewicy wypędzeni, Moskale i Niemcy już teraz są wyganiani. Zwołujemy konstytuante, koalicja nie będzie mogła dalej czekać. Anglia już uczyniła krok pierwszy w sprawie naszej niezależności.

No, a Polacy — zapytał Ojciec św.

«Z Polakami mała przyjaźń, ale stosunki, ojczniku św. odpowiedział kuz. Narjewskis.

Ojciec św. wyraził nadzieję, że z czasem to się uporządkuje, bo zgoda prowadzi do szczęścia.

Dalej Ojciec św. rozpytywał posła o bolszewikach, nowej Rosji, o Sejmach, kiedy poseł przyjechał, czy był w Warszawie.

Odpowiedziawszy na pytanie każde osobna, dał poseł litewski taką atestację żołnierzowi polskiemu.

Nie mógł jechać przez Warszawę, bo między Polską i Litwą istnieje linja demarkacyjna, a to jest niebezpieczne, bo żołnierze polski nie wycierpi, może wystrzelić i skrzywdzić niewinnego. Na to Ojciec św. wyraził ból, że dwa narody katolickie nie mogą znaleźć drogi do zgodnego pożytku.

Tu znów udało się posłowi litewskiemu wyjaśnić Ojcu chrześcijaństwa, dla czego Litwini nie mogą być w zgodzie z Polakami, bo Polacy się kłócą ze wszystkimi sąsiadami swoimi, pragnąc zagrabić Białoruś, Litwę Galleję.

Oni zajmują Sejny, wygnali stamtąd instytucje litewskie, zamknęli Seminarjum duchowne i wypędzili bpa Karasia. Z takimi sąsiadami żadnej zgody mieć nie można tem bardziej, że ich wewnętrzny stan finansowy bardzo jest nie tegi.

Wiele tam nieporządków, strajków i chaosu.

Tam panuje stara arystokracja i jej walka z niższymi warstwami społeczeństwa stale się rozpala.

Ojciec św. nie był pocięzony temi informacjami posła, bo mu szkoda wszystkich dzieci swoich.

Omijamy szczegóły audjencji, bo i tego wystarczy, ażebyśmy mogli ocenić bezstronność i dyplomację kuz. Narjewskisa.

Naturalnie tego rodzaju pismo rymskie jak «Italies» na drugi dzień pisało o nowym posle przy Watykanie.

Lecz na tem nie koniec.

Nasz szanowny poseł rozpoczął wnet swą działalność.

Jak informuje «Venybes» złożył już on kardynałowi Gaspariemu dwie noty: o ks. Słabszyńskim, wywiezionym z Giedrojc przez parafjan i protest sejneński — Rektora seminarjum w Sejnach, bpa Karasia o zrabowaniu katedry i użyciu wielcy katedraleskiej dla celów wojennych...

Pomagał posłowi Narjewskisowi w szczęśliwym stawianiu pierwszych kroków w Rzymie kuz. Propulais, który dotąd mieszka przy kośc. św. Stanisława, a ten kościół według «Venybes» zbudowali wielcy księżęta litewscy.

Tyle w streszczeniu z «Venybes».

Sprawy polskie.

Wyjaśnienie.

Zarząd Główny Polskiego Tow. Czerwonego Krzyża wyjaśnia, iż prace delegacji polskiego i sowieckiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża, zostały w połowie grudnia roku bieżącego na żądanie reprezentacji polskiej chwilowo wstrzymane do czasu wykonania przez rząd sowiecki poprzednio zawartych umów z dnia 2 i 9 listopada r. z. o powrocie zakładników i jeńców cywilnych. Jednocześnie Polskie Tow. Czerwonego Krzyża oświadcza, że sprawa przejazdu Radka-Sobelskonia nie była omawiana przez prowadzącą rokowania delegację Polskiego Czerwonego Krzyża.

Zydowskie szmuglerki.

W Kieleckim pod Olkuszem straż kolejowa przytrzymała w pociągu 5 elegancko ubranych żydówek, które przemycały złoto. Zależano u nich zaszyte w koszule, gorsety, spodnie całe rulony złotych 5-ciu, 10-ciu i 15-to rublowek — na ogół sumę przeszło miliona koron. Żydówki te jechały od Radomia do Będzina (jak wiadomo leżącego na granicy Niemiec) co wzbudzać może podejrzenia, iż jest to złoto zrabowane w Rosji przez bolszewików, a przesyłane na zachód przyjacielom — rządowi sowieckim Niemcom.

O przysięgę wójtów.

Z powodu rozporządzenia, że wójt gminy i sołtys obowiązuje się do złożenia przed objęciem urzędowania przysięgi służbowej w ręcy starosty, w sferach duchowieństwa katolickiego panuje niezadowolone z roty tej przysięgi. Twierdzą bowiem, że rota ta została ustanowiona bez porozumienia się władzami duchownymi. A ponieważ rota nie powołuje się na «Boga w Trójcy Świętej Jedynego i «ciężką Syna Jęgo mękę», przeto jest rota nie chrześcijańska, lecz ogólnie-deistyczna. Zdaniem duchowieństwa, urzędnicy katolicy powinni żądać ustanowienia dla siebie rot, której tekst byłby zgodny z tradycją kościoła w Polsce i zatwierdzonej przez władzę duchową.

Pe odwrócie Denikina.

«Gazeta Lwowska» podaje o sytuacji na froncie galicyjskim następujące informacje:

Sytuacja na froncie małopolskim w tej chwili nie uległa konkretnej zmianie. Można jednakże domnieć, że wojska nasze liczą się już z nową konfiguracją frontu i stosunków, jakie panują po drugiej stronie naszej linii w skutek zmian, które dokonały się na terenie armii Denikina.

Mianowicie wskutek tego, że oddziały Denikinowskie stojące tuż przed frontem polskim, zostały ściągnięte, sytuacja na froncie małopolskim może zmienić się. Ludność, zamieszkała na wschód od naszego frontu, oczekuje pogorszenia stosunków. W pańskim obawie przed bolszewikami ludność albo ucieka z ewakuującymi się oddziałami Denikina, albo szuka schronienia na terytorjum polskim. Z różnych stron dochodzą gorące prośby aropanckiej ludności, aby oddziały polskie raziły jej życie i majątki i chroniły kraj od pogoty.

Lud zakosztował już urządzeń bolszewickich, więc czyni wszystko, aby zapobiec nowej inwazji i z szczególnością zwraca się do wojsk polskich. Na froncie małopolskim może przyjść do zetknięcia się z bolszewikami, nie mówiąc w tej chwili o tem, kto do kogo podejrze, albo zatakuje. Dzielna armja polska pozostająca pod rozkazami gen. Iwaszkiewicza czuwa i murem stoi na wyznaczonym jej stanowisku.

Podziękowanie Hoovers.

Hoover wybrany na honorowego członka Twa Polsko-Amerykańskiego, nadał mu następujący telegram: «Proszę o wyrażenie w moim imieniu, jak wysoko cenię wielki zaszczyt, który mi uczyniono, obierając mnie honorowym członkiem Towarzystwa Polsko-Amerykańskiego. Jest to dla mnie radością i przyjemnością, że dana mi jest możliwość przyjęcia

mandatu Członka Honorowego Towarzystwa, mającego na celu nawiązanie ścisłej łączności między narodami, których ideały są tak ściśle z sobą związane.

Z depechy Pana widzę, że zaszczyt ten spotkał mnie już przed sześcioma tygodniami. Mam nadzieję, iż fakt, że pierwsza depecha mnie nie doszła wytlomaczy w zupełności opóźnienie mojego podziękowania dla Polsko-Amerykańskiego Towarzystwa.

Hoover.

Sądy doroczne w Krakowie.

W Krakowie 31 grudnia odbyła się rozprawa przed sądem dorocznym przeciw 5 bandytom z powiatu bocheńskiego. Trzech skazano na śmierć. Wyrok wykonano w 3 godziny po rozprawie.

Sojusz wojskowy Francji, Anglii i Polski.

Minister Patek oświadczył wobec sprawodawcy pisma, «Journal» że zachodzi nagła konieczność zawarcia sojuszu wojskowego między Francją, Anglią i Polską przeciwko bolszewikom, przygotowującym wielką ofensywę wiosenną przeciwko Polsce.

Bolszewicka propozycja pokojowa.

Pogłoski, pojawiające się w prasie zagranicznej, iż rząd sowiecki zaproponował Polsce zawarcie pokoju i że warunki pokojowe znajdują się w ręku rządu polskiego — mają mieć duże podstawy prawdopodobieństwa?

W sferach politycznych mówią iż Człocher przed kilkunastu już dniami nadał punktację warunków pokojowych, i że warunki te posiada ministerjum spraw zagranicznych.

Rozważanie ich uzależnione jest od opinii, jaką przywiezie z Paryża m. in. spraw zagranicznych Patek, w związku z całokształtem sprawy wschodniej.

Nieprawda o Sobelskoni.

Dowiadujemy się ze sfer miarodajnych, że wiadomość podana przez niektóre dzienniki warszawskie z dnia 29 go ub.m., o rzekomym przejeździe przez Polskę Radka Sobelskonia jest zmyślona.

Ohyda bandytyzmu.

Jednym z nieodrodnych dzieci grasującego w Polsce bolszewizmu jest bandytyzm szerzący się w sposób przerażający pod Warszawą. Grasuje tam szajka złożona z 12—15 zbrojów którzy napadają na wieś i miasteczka. Niedawno zamordowali owi zbrojcy pod Radzyminem podp. Ciszewskiego mającego tam dom nad lasami. Następnie banda ta napadła na dom doktora Wiśniewskiego pod Tuszczem, na kilku gospodarzy we wsi Stupno, na ogrodnika i księdza w Majdanach. Ohydnej zbrodni dokonali bandyci w domu doktora Saniewickiego w Radości, gdzie znęcali się nad 15-letnią dziewczynką córką doktora, a syna jego 16-letniego uprowadzili, udnusili a zwłoki jego porzucili na strychu pustego domu. Ludność tych okolic widząc, że ze strony policji niema żadnej obrony zwraca się do władz o pozwolenie zorganizowania samoobrony z miejscowej ludności przeciw zbrojeckiej bandzie.

Zjazd nauczycielstwa na Jasnej Górze.

Staraniem Sodalicji Marjańskiej odbył się dwudniowy zjazd nauczycielstwa na Jasnej Górze. Na zjeździe tym zapadły następujące rezolucje:

«Zjazd delegatów nauczycielstwa katolickiego całej Polski, zwołany przez Sodalację Marjańską w Częstochowie, powziął jednogłośnie następujące uchwały: 1) Wzywa się Wysocki Sejm oraz sfery miarodajne, by uchwały, jako prawo, przymusową naukę wszystkich dzieci w Polsce, 2) Zjazd uchwała prosić o tworzenie jaknajliczniejszych kursów doposażających dla ludzi inteligentnych, pragających chwilowo poświęcić się pracy nauczycielskiej na kresach i w prowincjach, które będą przylączyły do Polski, 3) Zjazd poleca szczególne uwadze pracę nad wyrobieniem cha-

rakterów prawych i czystych w szkołach wszelkiego typu, a szczególnie w seminarjach nauczycielskich i kursach doposażających. 4) Aby osiągnąć cel powyższy żąda w Polsce szkoły katolickie z zachowaniem tolerancji religijnej względem dzieci innych wyznań. Dla dzieci religii mojżeszowej, jeśli jest ich w gminie liczba prawem przepisana, mają być pod tym samym zarządkiem tworzone odrębne klasy. 5) Zjazd żąda od wszystkich katolickich zrzeszeń nauczycielskich zjednoczenia w jeden związek wspólny. Zrealizowanie ostatniego postulatów powierza zjazd zarządowi wszystkich katolickich związków i sodalicji nauczycielskich z prawem kooptacji.»

Ze świata.

Wilhelm i Kronprinz mają być wydani.

«Echo de Paris» donosi, że w czasie ostatnich narad londyńskich rząd angielski i francuski zdecydowały żądać wydania byłego cesarza Wilhelma z chwilą wejścia w życie traktatu pokojowego, a na życzenie Francji ma być również wydany były kronprinz.

Aeroplany bolszewickie.

«Nenes Wiener Journal» donosi z Koloszwaru, że widziano tam 2 samoloty, przelatujące ponad granicą, które, zdaniem oficerów zagranicznych pochodzących z Ukrainy. Istnieje przypuszczenie, że latawce te wysłane zostały przez rosyjskich bolszewików do komunistów wiedeńskich. Jeden z tych samolotów z powodu defektu silnika musiał się opnieść na ziemię. Jadącego w nim porucznika, Albanta internowano.

Nawisko to wskazuje, iż owym porucznikiem bolszewikiem jest prawdopodobnie Niemiec co zgadza się z wiadomością podaną przez pisma francuskie, że w «krasnej armji» oficerami są wszędzie Niemcy.

Wyroki na terrorystów.

Pomimo protestu przedstawicieli Anglii, stracono w Budapeszcie trzech 9 terrorystów, między innymi dr. Laszlo i Korwina Kleina. Na miejsce egzekucji przybyli reprezentanci misji Eateaty.

Rząd bolszewicki zagroził Węgrom drogą iskrówą odwetem.

Kto szerzył bolszewizm na Węgrzech.

Węgierski prezydent ministrów Harsar oświadczył, że dotychczasowe śledztwo w sprawie usiłowanych zamachów komunistycznych wykazało, że nie robotnicy, lecz ludzie ze sfer inteligencji obcej narodo-wości kuli spisek, w ścisłym porozumieniu z rządem moskiewskim, a nawet samym Leninem.

Wobec tego leży w interesie nie tylko Węgier, lecz również krajów ościennych i państw zachodnich wykrycie całej prawdy i ukaranie winnych, gdyż bolszewizm, gdyby mu się udało odżyć ponownie na Węgrzech, podkopywałby stamtąd całą Europę.

Uczczenie gen. Szeptyckiego.

«Goniec Miński», opisując obszer-nie w artykule wstępnym przyjęcie w Mińsku gen. Szeptyckiego, między innymi pisze:

«Przyjazd bohatera polskiego, gen. Szeptyckiego zelektryzował społeczeństwo nasze... W ciągu paru godzin został zorganizowany skromny obiad w sali Resursy Obywatelskiej... Zbrali się przedstawiciele wszystkich instytucji rządowych i społecznych...

...O godz. 2 ej przybył gen. Szeptycki w towarzystwie Naczelnika Okręgu p. Wł. Raczkiewicza, diekana tronu ks. Sienkiewicza i swego adjutanta por. Ostlerki.

...Pierwszy przemówił Naczelnik Okręgu p. Wł. Raczkiewicz, witając w imieniu władz cywilnych drogiego gościa i przypominając pierwszy przy-

jazd gen. Szeptyckiego do Mińska. ...Słowa Twoje, które podczas pierwszego pobytu wypowiedziałeś, pamiętam i tak je rozumiem: co dłoń żołnierza polskiego wzięto, nigdy odebrany nie będzie. Cześć Ci, zaś dał nam możliwość pracy za niemi ojczy-nej. Odtwarzamy Polskę, bo Polska zawsze tu była. General Szeptycki niech żyje! — «Niech żyje nam» — wyrwał się okrzyk z pierśi wszystkich zebranych.

Słowa p. Raczkiewicza stały się hasłem: wszyscy następi mówcy zgodnie tę samą myśl rozwijali.

W tych przemówieniach z ust przedstawicieli najwyższej władzy wojskowej, cywilnej i całego społeczeństwa polskiego rozległ się głos naszych Kresów, głos żywiołowy, mocny i ważki:

Kresy i Polska—to jedna Polska. Dr. Offenberga z naciskiem składa oświadczenie, iż życzeniem naszym jest, aby granica nie stanęła na tym miejscu, warunki gospodarcze, geograficzne wymagają granicy 1772 r. «...Oczekujemy tej chwili, gdy Ty, ojcogodny Generale, znajdziesz możliwość wskazać wojsku drogę, którą przebyć jeszcze należy!..»

W odpowiedzi gen. Szeptycki donośnym, mocnym głosem przemówił mniej więcej w te słowa: «Wojsko Polskie wkroczyło do Mińska, w rzeczy samej wracało do własnej ziemi, by ją oswobodzić. Z radością i wesel-lem żołnierskim wybowca został spotka-ny... My wiemy, co chronimy naszymi pierśmi, czekamy rozkazu Rządu, aby spełnić dalsze zadanie. My żołnierze, tej ziemi nie opniecimy.»

W dalszej przemowie gen. Szeptycki podkreślił, że «...żadnej rozbieżności między władzami wojskowymi, a cywilnymi niema... Niech mi wolno będzie wyrazić cześć dla administracji cywilnej i szczególnie dla p. Raczkiewicza, który stoi na jej czele i tak mądrze ją prowadzi.»

Ks. Sienkiewicz podnosi w słowach najserdeczniejszych zasługi żołnierza, który na chłodnie walczy do ostatka. Pan Dąbrowski daje inicjatywę zrobić natychmiast składkę na ciepłą odzież. Wynik — 7 956 mk. — Po ogłoszeniu wyniku składki w imieniu żołnierzy polskich złożył serdeczne podziękowanie i oświadczył, iż pieniądze te podzieli między pułki: Wileński, Białostocki, Miński, Nowogródzki. Pułki te — dodał mówca — noszą Orle Białego na czapce—niech to będzie symbolem siem tych na przyszłość.» — Głębokie wzruszenie zarysowało się na twarzach wszystkich; burza oklasków się zerwała...

Na wniosek p. Wykowskiego zebrani uroczył przez powstanie tych, którzy życie swe złożyli w ofierze, walcząc o Zjednoczoną Niepodległą Polskę...»

LISTY DO REDAKCJI.

Szanowny Panie Redaktorze!

W № 198 z dn. 17 grudnia w poczynym Jego piśmie, w artykule «Niewłaściwe drogi», podpisanym X. J. S., autor wskazuje inicjatorom «Listu otwartego do J. E. ks. Biskupa Matulewicza» na niewłaściwość poruszania omawianej kwestji na forum publicznym, czyniąc przytem Straż Kresową całkowicie odpowiedzialną za powyższy list i za akcję przeciw duchowieństwu litewskiemu pow. Wileńskiego i wogóle.

Jako członek prezydium Rady Ludowej pow. Wileńskiego, czuję się w obowiązku odpowiedzieć na nieupatnie słuszne i nie dość ściśle zarzuty.

Rada Ludowa Ziemi Wileńskiej jest instytucją polityczną, stojącą na gruncie przyłączenia naszych ziem do Rzeczypospolitej i stąd potępia wszelką akcję, podkopującą ideę Państwowości Polskiej. Ponieważ wymienieni w liście otwartym, księża litwini stają w poprzek naszym aspiracjom narodowym i namietają zwalczając tę państwowość, Zjazd w konsekwencji swej musiał potępić podobną akcję, bez względu na to, skądby ona pochodziła. Całkowite odpowiedzialną za swe wystąpienie jest Rada Ludowa, nie zaś Straż Kresowa, jak chce autor artykułu i tych dwóch pojęć nie należy z sobą łączyć.

Jako szczerzy polak i katolik, widząc w kościele katolickim ostoję ducha narodowego, nie chciałbym, aby kościół był areną walk politycznych i narodowościowych, muszę jednakże ze smutkiem skonstatować, że nikt inny, jak właśnie wyszczególnieni księża z całą pasją i namietnością podburzają z ambon i konfesjonałów do wszystkiego, co polskie z ducha, kultury i języka, kopiąc przez to przepaść między dwoma bratnimi

narodami, zamiast utrwalania zgody i miłości chrześcijańskiej. Podobnie, nie przebiegającej w srodach agitacji zawiązujemy nie słychanie zaognione stosunki na pograniczu polsko-litewskim.

I tu Rada Ludowa, dająca bezwzględnie do porozumienia wszystkich narodowości, zamieszkujących te ziemie, musiała potępić akcję, godzącą w podwaliny naszego życia państwowego. Czcigodnemu autorowi artykułu prawdopodobnie nie jest wiadomym, że w celu przerwania niesumiennej agitacji księży litewskich, ludność pow. Wileńskiego wysłała w ciągu ostatnich 5 miesięcy cały szereg delegacji z różnych parafii do ks. biskupa Matulewicza, zaopatrzone w faktyczny materiał, składający się z listów, zaopatrzone w tysiące podpisów — wszystko jednak bezskutecznie. Widząc, że próby te u ks. biskupa nie zostały wysłuchane, wysłano delegację z parafii: Widziński, Malaty, Inturki, Szyrwinty, Gledrojcie i Bogusławski do nuncjusza papieskiego, ks. Ratti'ego, który uwanie delegację wysłuchał i przyrzekł przysłać komisję do zbadania na miejscu — nplynęło jednak od tego czasu z górą 3 miesiące i komisji doczekać się nie możemy. Tymczasem akcja polityczna pomienionych księży przybrała tak ostry charakter, że władze wojskowe zmuszone były aresztować formalnie już za zdradę stanu (szpiegostwo) cały szereg księży, jako to: Nowickiego, Brywisa, Czybasa i in. Sądziłszy, że obarczeni tak ciężkimi zarzutami księża zostaną natychmiast zawieszani w czynnościach lub ewentualnie przeniesieni do litewskich parafii, stało się jednak inaczej. Rada Ludowa nie chciała, aby zburzona ludność chwyciła się tak ostatecznych środków, jak wywołanie zleniawidzonych duszpasterzy, co miało miejsce np. w parafii Gledrojcie. Podobne sposoby postępowania ludności Rada Ludowa karcić będzie jaknajsurowiej, widząc jednakże bezskuteczność dotychczasowych zabiegów z prawdziwą przykrością musiała odwołać się do opinii publicznej w postaci ogłoszenia przez pisma «Listu otwartego do J. B. ks. biskupa Matulewicza».

Rada Ludowa zaznacza, że skoro jej słuszne skargi i tym razem będą pominięte milczeniem, odwoła się do Polskiego Sejmu Ustawodawczego w Warszawie o interwencję. Racz przyjąć i t. d.
Stef. Wilczyński,
członek prezydium Rady Ludowej pow. Wileńskiego.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Dzisiaj: Daniela i Genowefy.
Jutro: Im. Jezus.
Pojutrze: Telesfora Pap.
Wschód słońca — o g. 8 m. 24.
Zachód słońca — o g. 3 m. 53

Z WILNA.

— **Depesza noworoczna** treści następującej wysłana została pod adresem Naczelnika Państwa: «Urządnicy Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich, święcąc pierwszą w Wilnie uroczystość noworoczną, przesyłają ukochanemu Naczelnikowi Państwa przeniknięte najżywszymi uczuciami czci i hołdu — życzenia i powiassowania. Oby zsięciły się i utrwaliły obojrychlej wszystkie zamysły wiódące Ojczyznę naszą do potęgi i chwaly».

— **Narodowa Organizacja Kobiet** Poskich wysłała do p. Federewskiego telegram, składający mu hołd i podziękę za dotychczasową niestrudzoną pracę dla dobra Polski.

— **Zo Związku Miast.** Biuro Związku Miast informuje delegatów miast prowincjonalnych, mających przybyć na Zjazd 4, 5 i 6 stycz-

nia 1920 r., że na stacji Warszawsko-Wiedeńskiej będzie czynne biuro informacyjne, które wykazywać będzie pomieszczenia dla delegatów. Biuro czynne będzie od piątku wieczorem do niedzieli rano, włącznie.

— **„Ziemia Wileńska“.** Nadesłany nam noworoczny numer tygodnika pod powyższym tytułem przedstawia się w nowej szacie. Nagłówek pisma ma prześliczną winiętę wykonaną prof. P. Russzczyca. Treść oprócz działu związanego z chwilą noworoczną przynosi szereg uchwiał gminnych o przyłączenie do Polski, a w tem pół litewskiej gminy olkidenickiej. Obfita ilość listów ze wsi odzwierciedla nam życie naszej prowincji. Na wyróżnienia zasługuje historyczne wspomnienie o ks. Mackiewiczem w 55 rocznicę zgonu. Świadczy to, że redakcja petyzmem odnosi się do naszych wałk o niepodległość. Niedawno czytaliśmy artykuł o Konarskim.

— **Podziękowanie.** Dowódca wileńskiego pułku major Bobiatyński, przesłał podziękowanie na imię prezesi Polskiego Komitetu pań, księżnej Ogińskiej za posłaną w grudniu żołnierzom bielizną ciepłą, kattanę, buty wojskowe etc. — około stu sztuk wogóle.

— **Zarząd związku piekarzy i cuklerników** uprzejmie prosi pp. członków o przybycie na ogólne zebranie mające się odbyć dnia 4 stycznia 1920 roku o g. 10 popoł. przy ul. Gubernatorskiej w domu pod № 4.

— **Kartofle** sprzedaje Centrala chrz. zw. zaw. swym członkom za okazaniem legitymacji.

— **Kuchnia** przy Centrali chrz. zw. zaw. wydaje obiady zdrowe, smaczne i tanie.

— **Nowe pismo.** Wiele nasza zrujnowana wojną potrzebuje nietylko pomocy materialnej ze strony czynników państwowych, lecz również wskazówek praktycznych jak sobie dać radę z tem, co z zawieruchy wojennej ocalało i uporządkować gospodarstwo. Zadaniu temu służyć ma nowe pismo rolnicze p. t. «Gospodarz wiejski» powstałe dzięki inicjatywie i staraniem «Straży Kresowej». Redakcję naczelną objął prof. Z. Ludkiewicz szef sekcji odbudowy rolnictwa w ministerjum rolnictwa. Pisma tego ukazał się już numer pierwszy i prezentuje się doskonale. Szereg artykułów fachowych piór wybitnych rolników porusza najważniejsze sprawy gospodarcze. Forma popularna uodstępnia pismo warstwom jaknajszerszym. Pismo wydawane jest przy tygodniku «Ziemia Wileńska».

— **Pożary.** Dnia 14 grudnia r. ub. przy ul. Wileńskiej 28, wszczął się pożar. Spaliła się część podłogi. Tegoż dnia przy ul. Sw. Jerskiej 68 zapalił się 2-piętrowy murywany dom i spaliła się część sufitu. Dnia 19 grudnia przy ul. Ludwisarskiej 9 zapaliła się część ściany i sufitu.

Dnia 21 grudnia 19 r. przy ul. Teatralnej 5 od wadliwie zbudowanego piecyka przy wannie spaliła się część ściany. 22 grudnia r. ub. przy ul. Rossa № 6 od wadliwie ustawionego przewodnika dymowego spalił się dom i stajnia. Straty wynoszą od 5000—10000 rb. 26 grud. przy ul. Uniwersyteckiej № 1 od zanieczyszczenia komina zapalił się wióry. Tegoż dnia w kawiarni «Parizem» przy ul. Wileńskiej № 38 zapaliła się część ściany. 28 grudnia r. ub. przy ul. Połtawskiej 47 zapaliła się sadza w kominie i część sufitu.

— **Teatr Polski na Pohulance** Dzisiaj, w sobotę, premiera nieomal klasycznej komedji Z. Przybylskiego «Wicek i Wacek». Sztuka ta przenosi nas w te dobre czasy kiedy dwory polskie nie znały jeszcze bolszewizmu, a największą troską obywateli był niendany jarmark. Komedja ta skrzy się humorem, a postacie wprowadzone przez autora są tak kapitalne jakby żywcem przeniesione z wsi polskiej na scenę. Wykonawcami ról głównych będą pp. Millerowa, Sokolska, Orzecka, Mirecka, Konarski, Peter, Kulakowski, Brokowski, Pelliski, Petrzycki i Malnowski.

Jutro, w niedzielę powtórzenie «Wicek i Wacek».

— **Z „Lutni“.** Dzisiejszy 8-my koncert «Lutni Wileńskiej» zapowiada się interesująco ze względu na program. Mają być bowiem wykonywane utwory z dziedzińca rzadko produkowanego działu muzyki, a mianowicie: muzyki zespołowej. Wykonawca-

mi dzisiejszego koncertu będą: chór męski, dobrze już zespiewany, oraz zespół amatorski orkiestry symfonicznej. Usłyszemy też solistów wokalnych, których nazwiska znajdują się w programach, a który śpiewać będą partie solowe w «Nocy majowej» Żeleńskiego. Ciekawym numerem programu będzie «Holbergiana» Griega, w stylu XVII w. napisana. Początek o g. 8 w. Bilety można nabywać od g. 11—1 i od 4—9 w.

— **Operetka polska.** Dzisiaj, w sobotę, z powodu koncertu «Lutni» — teatr czynny nie będzie.

Jutro, w niedzielę — po raz 6-ty barwny wodewil A. Philippa «Warszawiacy w Ameryce» cieszący się olbrzymim powodzeniem.

W poniedziałek — premiera operetki J. nesa «Gejsza».

— **Polski Teatr Ludowy** (w gmachu Teatru Miejskiego na placu Ratuszowym) jutro, w niedzielę, wystawia: «Ogniem i mieczem» sztukę historyczną w 5 aktach z powieści H. Sienkiewicza.

Napad wojska litewskiego na dwór polski.

W nocy 16 go listopada 1919 r. dokonali litewscy żołnierze rozbójniczego napadu na dwór Degule własność hr. Michała Platera. We dworze tym stale znajdowała się placówka polska.

Hr. M. Plater jak również bawiaczy w Degulach pp. Wł. Łukasiewicz i Witold Łutowicz oraz służba rozbudzeni zostali o gods. 1-szej w nocy salwami karabinowymi i detonacjami pękających bomb, z których jedna nadwaręzając okno sypialni, rozerwała się pod niem. Po chwili do drzwi wpadli żołnierze litewscy w poszukiwaniu wojska polskiego i hr. Platera i rozpoczęli w zwierzęcy sposób bić hrabiego P., p. Łukasiewicza, a także służącą Baltadoniszównę, dopytując się gdzie są polscy żołnierze. Przekożawszy się, że we dworze ich niema, rzucili się rabować i niszczyć wszystko w mieszkaniu. W przeciągu 15 minut dwór był obrabowany do szczytów. Litewskich żołnierzy było około 40 — rzeszy grabowane ładowali na oszekujące przed domem formanki. Czego zabrakło im mogli — to łamali i niszczyli, bijąc jednocześnie wyżej wzmiankowane 3 osoby. Już jeden z żołdaków celował do hrabiego z karabina, lecz wstrzymał go od dania strzału towarzyszący. Świadek napadu, Łutowicz, ukrył się w jednym z pokojów i w ten sposób uniknął katowania. Gdy żołnierze — handcyli ukończyli rabunek, wypędzili hrabiego w bieliznie, bosie na dwór, a jeden z nich uderzył go kolbą w głowę tak, że p. Plater krwią się salał. Tu wadził go na wóz i półnagiego odstawili do Uciały do tamtejszego komendanta litewskiego Tumasa.

P. Plater czekał tu 6 gods. na owego «komendanta». W czasie tego oczekiwania cały czas znęcał się żołdacy nad swą ofiarą. Jeszcze raz otrzymał p. Plater kolbą, a równocześnie nalozono mu bylejski opatrunek. W Uciały wzięto p. Platera 3 dni. Dzięki napad na Degule zorganizowany został na rozkaz komendanta Tumasa. Uwolniono wreszcie hrabiego Platera na rozkaz miejscowych władz wojsko-

wych, zobowiązując się zwrócić grabowane rzeszy, pieniądze i papiery, wśród których znajdowały się pamiątki rodzinne i majątkowe dokumenty. Grabowano pieniądze około 12 tys. rubli, około 200 monet, prócz tego rzeszy na blisko 50 tys. rb.

Mimo obietnic — nie zwrócił Litwini dotąd nic. Hr. Plater wrócił do domu porażony i z odmrożeniami nogami.

Z prowincji.

— **Z Łucka** donoszą nam: Magistrat w Łucku zorganizował, dzięki staraniom p. Jana Suszyńskiego, vice burmistrza miasta Łucka, powszechny uniwersytet ludowy, na który uczęszcza bardzo wielu słuchaczy swiaszcza na wykłady języka polskiego. Dla urzędników sądownictwa też specjalne kursy polskiego zorganizowane zostały. Erzecz tego otwarto w Łucku w końcu listopada. Oddział Banku Ziemi Polskiej w Lublinie.

— **Z Trok.** «Ziemia Wileńska» wśród korespondencji swych umieszcza wiadomość z Trok o rozmożeniu się straszliwym wilków w tej okolicy. Dośało do tego, że rozuchwalone zwierzęta napadają w biały dzień na szosie podróżnych. Niedaleko Wysokiego dworu napadły wilki na szosie oścera i żołnierza. Oficer uratował się, żołnierza, mimo że szablą zasiekił na śmierć trzy wilki, w końcu wilki rozszarpały.

Korespondent z Janiszek pisze znoun o wyszku bezprawnym ludności miejscowej przejj jakichś osobników we wspólcie z żydami. Oto wielkie dobra niegdysj Witgenstejnów, np. majątek Bronowo, które w czasie wojny eksploatowali różni meklerzy niemiecscy, dzierżawia od pół wieku różni drobni dzierżawcy. Gdy ciemniejszy moskiewscy i niemiecscy umknęli, w b. roku zjawił się jakiś nieznanu urzędnik i kazał wszystkim posesorom pozawierać kontrakty, które obecnie znalazły się w rękach kupca z Fodbrodzia żyda Orela Trachfińskiego, a na mocy których żyd wymusił chce na dzierżawcach zboża na przeszło pół miliona rubli. Ludzie ci zwracają się więc obecnie do władz o pomoc i obronę przeciw niecznym machinacjom żyda.

— **Białoruca, pow. miński.** W dn. 13 grudnia w naszym sądzie gminnym odbyło się zebranie b. licme mieszkańców okręgu Białoruńskiego w sprawie wyrażenia woli mieszkańców co do losów ziemi mińskiej. Zaproponowano właścianoz i salachcie, niezmiernie licznie zgromadzonemu, wyrazić swe poglądy na kwestję przynależności państwowej.

Rozważwszy wszystkie okoliczności, anarchję i nielad rosyjski, kolosalne długi państwowe Rosji, dochodzące do stu miliardów, nielad, chaos i sędzę tamtejszą, — mieszkańcy gminy Białoruńskiej jednogłośnie wyrazili swą chęć należenia do Polski. Zwolenników fantastycznego «państwa Białoruńskiego» nie było wcale. J. J.

OFIARY

złożone w Administracji Dzielnika Wileńskiego:

- Na ciepłą odzież dla żołnierza polskiego
- Dzieci ze szkoły w Litwianach 150 mk., Urzędnicy Wydziału Podatkowego 81 mk., z okazji chrztu Tadzika Z. — rodawce 100 m.
- Na Stypendjum im. pułk. Bełiny-Prasimowskiego.
- Polska Kasa Pożyczkowa Krajowa 500 m., porucznik Witold Kontowt 100 m.
- Na szpital załogi m. Wilna.
- Podpor. Kuleskiński 20 mk.
- Na ochronę Serca Jezusowego.
- Irenka R. 5 m, Helena Zajackowska z Szulnik 10 m.

DOM HANDLOWY
LEOPOLD BIERNATH
WARSZAWA Mokołowska 12.
TELEFONY: 31-22, 229-17, 288-70.
POLECA
Stasol
NIEZAWODNY ŚRODEK PRZECIWKO PARCZOM U KOŃI I U INNYCH ZWIERZĄT.

APARAT GORZELNICZY
fabryki Tow. Akc. J. E. Christoph w Niesky wykonany z żelaza lanego z mosiężnym kondensatorem, oziębiaczem i splywem gotowy do zabrania w Warszawie, ul. Wielka 6 m. 6, tel. 215-62.

KUPUJĘ
maszyny do pisania, do szycia, gramofony, pianina i ksy ogniotrwałe. Płać wysoke ceny magazyn
J. Kuzniec, Wileńska 25.

ZAKŁAD LECZNICZY
Dr. Z. Dobrowolskiego
Choroby gardła, nosa, uszu, ul. Świętokrzyska № 6 w Warszawie.

Dr. Popilski choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 8—12 i 4—7. W. Pohulanka 2 róg Zawalnej.

Doktor D. Kenigsberg
Choroby weneryczne, syfilis (606, 914) i skórne. Przyjmuje od 11—2, 4—7, S-to Jerska № 4.

Dr. med. S. Kaplan Spec. chorób wenerycznych, syfilis (606—914) i skórne. Przyjmuje od 9—10 1/2, 12—1. 3—5 1/2 i 7—9. Wileńska 11 m. 1.

Domy dochodowe do sprzedania. Kalwaryjska 56—15.
Poszukuję magazynu na kapelusze. 56. Zgłaszać się Uniwersytecka 4—4.

Dr. med. B. Szyrwint choroby wenerycz. syfilis (606—914), skórne i moczopłciowe. Przyjmuje od 10—1 pp. i od 4—7 w. Wielka 39. 911

Doktor D. Resser
Wielka 41 m. 1. Spec. weneryczne, syfilis (606, 914) i skórne. Przyjmuje 10—2, 4—7.

Lec. Angielski i Francuski. udz. młody pan według najnowszej metody. Adr. ul. Subocz № 21—1. Bywam w domu od 3—6.